

Informacje o książce

Pełny tytuł: Czerwone gwiazdy – sojusznik czarnych krzyży nad Polską. Lotnictwo sowieckie nad Kresami wrzesień – październik 1939
Autor: Mirosław Wawrzyński
Wydawca: CB
Rok wydania: 2008
Stron: 185
Wymiary: 21 x 14,5 x 1 cm
Oprawa: miękka
ISBN: 978-83-733-9066-9

Recenzja

Niedawno, zupełnie przypadkiem, wpadła w moje ręce książka Mirosława Wawrzyńskiego zatytułowana „Czerwone gwiazdy – sojusznik czarnych krzyży nad Polską". Ta niepozorna książka warta jest przeczytania.

Autor podjął w niej naprawdę trudny temat, jakim były działania sowieckiego lotnictwa we wrześniu 1939 roku. Książka liczy 185 stron, na których oprócz tekstu znajdziemy zdjęcia i tabelki oraz kolorowe sylwetki samolotów polskich i sowieckich. Publikacja składa się trzech rozdziałów i licznych podrozdziałów. W rozdziale „Przygotowania" autor opisuje przygotowania Związku Sowieckiego do ataku na Polskę, ze szczególnym uwzględnieniem lotnictwa. Z publikacji dowiemy się o strukturze i rozbudowie lotnictwa w latach trzydziestych. Poznamy jego słabe strony oraz obiektywne i subiektywne tego przyczyny. W rozdziale tym, na kilku stronach, poznamy także stan lotnictwa polskiego. Kolejny rozdział „Agresja „czerwonych" na Rzeczpospolitą" opisuje działania sowieckie we wrześniu i październiku 1939 na terenach Polski oraz losy polskiego lotnictwa. Trzeba przyznać, że lotnictwo sowieckie nie miało zbyt wiele do roboty, jako że po 16 września polskiego lotnictwa już prawie nie było. Wykonywało ono polecenie naczelnego dowództwa o ewakuacji pozostałych sprawnych samolotów i personelu do Rumunii i na Węgry. Dlatego we wrześniu doszło do nielicznych spotkań samolotów obu państw.

Mimo znacznej liczby sowieckich samolotów, ich wpływ na działania lądowe w kampanii wrześniowej był niemal symboliczny. Straty zadane stronie polskiej były nieznaczne, tym bardziej, że już 18 września aktywność lotnictwa sowieckiego znacznie spadła. Tu szczerze podziwiam skrupulatność autora, który z licznych informacji, często sprzecznych, uzyskał dane zawierające opisy konkretnych starć w powietrzu i przedstawiające losy samolotów oraz ich załóg. Poznajemy też dalsze losy części sprawnych samolotów, które znalazły się w sowieckich rękach. Ostatni rozdział „Zakończenie" opisuje losy polskich samolotów i ich badania w Związku Sowieckim. W podsumowującej części książki autor stara się też opisać straty sowieckiego lotnictwa, co nie było rzeczą prostą. Mimo braku pewnych źródeł, autorowi udało się zebrać i przedstawić w miarę pełny obraz tematyki stanowiącej przedmiot pracy. Na końcu znalazły się kolorowe rysunki samolotów obu stron. Autor umieścił także tabelki, w których przedstawiono straty Sowietów w samolotach. W kolejnej tabelce podano straty polskich samolotów, jeszcze jedna dotyczy polskich samolotów zdobytych przez Sowietów.

Wspomnę także krótko o stronie edytorskiej. Książka ma tu niestety pewne mankamenty. Zdarzają się, częściej niż powinny, literówki. Dziwią też trochę wykrzykniki w tytułach rozdziałów np. „Moskiewska grupa operacyjna!" czy „Desant na Stanisławów!", co nie za bardzo znajduje uzasadnienie w typowym dla fachowej literatury historycznej zastosowaniu języka polskiego. Dziwnym zabiegiem są też przypisy odautorskie do własnego tekstu. Lepiej było włączyć je do własnej pracy niż umieszczać jako przypisy. Tego typu działania stosuje się na ogół w stosunku do cudzych fragmentów tekstu, ewentualnie pochodzących z innej własnej publikacji. Nie chciałbym jednak by te uwagi nt. formy książki przysłoniły jej treść, tzn. jej wysoką wartość merytoryczną.

Autor wykazał się benedyktyńską cierpliwością przy zdobywaniu źródeł, imponująca bibliografia (około 180 pozycji) robi wrażenie. Wiadomo, że zdobycie w Rosji materiałów źródłowych dotyczących działań we wrześniu 1939 roku jest praktycznie niemożliwe. Być może kiedyś dostęp do archiwów rosyjskich w Podolsku czy Moskwie będzie łatwiejszy. Wtedy będzie mogła powstać obszerniejsza publikacja.

Autor: *Jacek Domański*

Opublikowano 19.11.2012 r.